Léon Denis


Wczoraj na portal trafiła broszurka Léona Denis „Mediumizm a Biblia”. Postanowiłem więc dzisiejszy wpis na blogu poświęcić właśnie tej wyjątkowej postaci, która zapisała się w historii spirytyzmu.

Nie chcąc powtarzać encyklopedycznych informacji, które bez trudu można znaleźć na wikipedii: http://pl.wikipedia.org/wiki/Léon_Denis , pomyślałem sobie, że być może warto powiedzieć kilka słów na temat wpływu Léona Denis na naszą polską grupkę spirytystyczną.

W czasie drugiej wizyty brazylijskiego medium Divaldo Franco w Warszawie, po długiej rozmowie, którą spędziliśmy razem z nim przy filiżance pysznej kawy, zasugerował nam on, że dobrym pomysłem byłoby sformalizowanie naszej do tej pory działającej w kratkę grupy. Nie chodziło tu o rejestrację stowarzyszenia, ale po prostu wzięcie na siebie nieco większych zobowiązań niż do tej pory. Mielibyśmy zacząć regularnie się spotykać, działać nieco aktywniej, by promować spirytyzm. Był to doskonały pomysł, na który wszyscy obecni przystali z radością. Zdecydowaliśmy się, by dzień później, zaraz po wykładzie Divaldo, podpisać protokół założycielski naszej grupy.

Każde stowarzyszenie, każda spirytystyczna grupka nabiera życia, gdy otrzymuje nazwę. W naszym przypadku nie mieliśmy na nią wcześniej żadnego pomysłu. Wiedziałem jedynie, że patronem bydgoskiej grupy spirytystycznej był Allan Kardec – jak łatwo zgadnąć, jest on patronem połowy spirytystycznych ośrodków. Myślałem jednak, że my być może powinniśmy pójść nieco w innym kierunku… Pomysłów jednak brakowało.

W dniu przyjazdu Divaldo, na dobrych kilka godzin przed naszą rozmową w kawiarni, moje myśli zaczęły krążyć wokół postaci Léona Denis. Zawsze darzyłem tego wielkiego spirytystę wielką sympatią, ale nie na tyle, by spędzać cały dzień na medytowaniu nad jego dokonaniami. Było to dziwne uczucie; myśli te były na tyle intensywne, że gdy Divaldo zapytał się, kogo chcielibyśmy wybrać na patrona naszej grupki, od razu zasugerowałem, by został nim Léon Denis. Ponieważ wszyscy przyjęli ten pomysł z entuzjazmem, tego samego dnia zdecydowaliśmy, że od tego momentu będziemy znani pod nazwą Grupa Studiów Spirytystycznych im. Léona Denis.

Nieco później znajomy spirytysta, któremu opowiedziałem o naszej grupce, powiedział, że zgodnie z informacjami z zaświatów Léon Denis zajmuje się w tej chwili wspieraniem rozwoju ruchu spirytystycznego we wschodniej Europie. Wydaje się więc, że wybór ten nie był zupełnie przypadkowy. Fakt, że Denis miałby interesować się naszym regionem, też nie jest zupełnie dziwny. Był on przecież zawsze wielkim przyjacielem Polaków; darzył ich ogromną sympatią i szacunkiem jeszcze od czasów swojej służby wojskowej – będąc żołnierzem poznał wielu naszych rodaków, a jego dowódcą był generał Mierosławski.

Zapewne postać Denis jeszcze nieraz będzie przewijała się w polskim ruchu spirytystycznym. Nawet jeśli grupa jego imienia formalnie przekształciła się w Polskie Towarzystwo Studiów Spirytystycznych, jego postać jest nam wciąż bliska, a jego książki czytamy zawsze z wypiekami na twarzy.